

TEATR NORWIDA
JELENIA GÓRA
POLSKA

Friedrich SCHILLER

INTRYGA i MIŁOŚĆ

przekład: Artur Maria Swinarski

reżyseria: Katarzyna Raduszyńska

dramaturgia: Wojtek Zrałek-Kossakowski

scenografia i kostiumy: Paweł Walicki

muzyka: Tomasz Duda

obsada:

Prezydent -Bogusław Siwko , **Ferdynand** -Piotr Żurawski , **Von Kalb** -Grzegorz Sowa (gościnnie)

Lady Milford - Małgorzata Osiej-Gadzina, **Wurm** -Robert Mania, **Miller** - Piotr Koniecznyński, **Luiza** -Anna Ludwicka

premiera: 7 listopada 2008, Scena Studyjna

Żądza władzy, pycha, zawiść, bezmyślność. Wszelkie możliwe wcielenia egoizmu. I do tego INTRYGA. I do tego - MIŁOŚĆ. Wszystko wśród pełnych miodu uli.

Jak wygląda życie w ulu? Porządek: hierarchia i posłuszeństwo. Każdy zna swoje miejsce. Instynkty powściągnięte. Wspólny cel. Jak niewiele trzeba, by to wszystko zamieniło się w przerażający chaos...

Dramat Schillera to po pierwsze historia miłosna, po drugie – obraz skonfliktowanego społeczeństwa końca XVIII wieku. Realizatorzy przedstawienia unikają określonego kontekstu historycznego, choć nie przenoszą akcji jednoznacznie we współczesność (bohaterowie pisują do siebie listy, nie smsy). Nie rezygnują z pytania, na ile chora władza tworzy chore jednostki, skupiają się jednak na dramacie postaw. Opisują samonapędzający się mechanizm zła. Łatwość, z jaką miłość, honor, wiara i ambicja stają się własnymi karykaturami.

Wiemy, jak ta historia się skończy: miłość w połączeniu z intrygą **musi prowadzić do tragedii**. Kolejne sceny prowadzone są jak śledztwo. Śledztwo bezlitosne i bolesne, bo podejrzani są wszyscy - również ci, którzy kochają, albo mają tzw. szlachetne intencje (którymi, wiadomo, jest wybrukowane **piekło**).

Kto więc jest winien? Chorobliwie żądny władzy Prezydent? Rozmiłowany w intrygach, zawistny Wurm? Głupia gaduła – Miller? Pozwalający się wykorzystywać jako narzędzie Von Kalb? Honorowa aż do absurdu, zraniona w swojej miłości Lady Milford? A może hiperambitny, młodzieńczo porywczy Ferdynand albo naiwnie szlachetna Luiza?

Odpowiedzialnością za tragedię można obarczyć każdego. Egoizm każdego z bohaterów doprowadzony zostaje do ekstremum. Nie ma tu prawdziwych więzi, nie ma śladu empatii. Inni są tylko środkiem do osiągnięcia własnych celów. Tutaj nie ma niewinnych. Tutaj nie ma dobrych.